**Nr. 20.** Lwów, dnia 15 Października 1894. **Rok III.**

# DWUTYGODNIK

## galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe

**wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go**

pod redakcją Adama Krajewskiego.

**Administracja:**
**Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.**
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
**Adres redakcji:**
**ulica Pijarów, liczba 3a.**

**Prenumerata wynosi:**
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** złr — Półrocznie **3·50**, — kwartalnie **1·80**, — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego

## Cyfry mówią.

Gdyśmy niedawno temu poruszali kwestję za leniwego nieco może stosunku awansów przy Straży skarbowej; gdyśmy wskazywali na okoliczność, że nierównomiernym jest stosunek urzędników skarbowych Straży do liczby personalu podrzędnego; gdy wskazywaliśmy na niewłaściwą oszczędność, praktykowaną przez obsadzanie posad komisarskich, ewentualnie nadzorów, samoistnymi respicjentami, — podniosły się ze sfer decydujących głosy, jakobyśmy na gołosłownych, nieuzasadnionych niczem twierdzeniach opierali swoje w tej sprawie wystąpienie i obliczając jedynie artykuły nasze na niepożądany dla władz kierujących efekt, wzniecać mieli zamiar jedynie zniechęcania do służby członków Straży skarbowej.

Na oczyszczenie się z podobnych zarzutów nie długo nam czekać przyszło. Niepotrzebowaliśmy sięgać po materjał dowodowy ani do źródeł prywatnych, ani czerpać informacji u takich, którzyby nas w błąd umyślnie wprowadzić usiłowali. Dopomogły nam w tem władze same.

Przed nami leży „Zestawienie sumaryczne“ stanu osobowego i agend Straży skarbowej z najnowszych czasów. Cyfry tam podane są i muszą być prawdziwe, czemu nikt nie jest w stanie zaprzeczyć. — Stosunek w stopniach urzędniczych jest tam taki: Na 120 nadzorów Straży skarbowej, jest 23 starszych komisarzy, 60 komisarzy oraz 37 respicjentów samoistnych jako kierowników nadzorów. Zupełnie proste, niewymagające głębokich matematycznych studjów zestawienie, poucza każdego, że z ogólnej cyfry kierowników nadzorów jest **45%** takich, którzy nie są urzędnikami, pełnią zaś w całej rozciągłości i pod taką samą ciężką odpowiedzialnością funkcje urzędników. Skarb państwa więc oszczęd a na swoich pracownikach w połowie niemal to, czego oszczędzać nie powinien i co wzięto-by za złe każdemu prywatnemu przedsiębiorcy.

Tyle co do ogólnego zestawienia. Pozwolimy sobie przejść teraz do szczegółów, aby być zupełnie ścisłymi.

Obrońcy systemu oszczędzania w jakikolwiekbądź sposób, byle oszczędzić, powiadają w obronie tego systemu, że samoistni respicjenci, pominąwszy okoliczność samoistnej praktyki do osiągnięcia posad komisarzy, są na to mianowicie ustanowieni, aby można nimi obsadzać nadzory mniej ważne, gdzie „niecopłaci się“ dawać komisarzy o rzeczywistym charakterze urzędowym.

Czy i o ile zgadza się to z prawdą i czy w praktyce tak się dzieje, powiedzą nam dalsze cyfry.

Na 16, nie licząc Lwowa, przytoczymy tu 7 Dyrekcyj okręgów skarbowych, gdzie bardziej rażąco, aniżeli gdzieindziej występuje stosunek samoistnych respicjentów do komisarzy, a są to właśnie te okręgi skarbowe, gdzie prawie nie ma mowy o nadzorach mniej ważnych, tak ze względu na linię graniczną, jak i na liczbę przedsiębiorstw kontroli podlegających, a mianowicie:

Okręg skarbowy Kraków: długość linii granicznej 195·70 kilometrów, gorzelń 10, browarów 12, octowni 6; komisarzy 3, samoistnych respicjentów 2. Okręg skarbowy Tarnów: długość linji granicznej 96·20 kilometrów, gorzelń 46, browarów 5, octownie 2; komisarzy 3, samoistnych respicjentów 3. Okręg skarbowy Rzeszów: długość linji granicznej 190 klm., gorzelń 49, browarów 13; komisarzy 5, samoistnych respicjentów 4. Okręg skarbowy Jarosław: długość linji granicznej 118 klm., gorzelń 28, browarów 15; komisarzy 2, samoistnych respicjentów 2. Okręg skarbowy Brody: długość linji granicznej 173 klm., gorzelń 70, browarów 18; komisarzy 4, samoistnych respicjentów 5. Okręg skarbowy Kołomyja: gorzelń 40, browarów 6, rafineryj nafty i olejów mineralnych 9, octownia 1; komisarzy 3, samoistnych respicjentów 4. Nakoniec okręg skarbowy Brzeżany: gorzelń 62, browarów 6: komisarzy 4, samoistnych respicjentów 3.

Z zestawienia cyfr dostaniemy rezultat, że na 24 komisarzy w wymienionych 7 okręgach skarbowych, przypada 23, wyraźnie dwudziestu trzech samoistnych respicjentów, a więc równa połowa. Na tych to 47 urzędników i nieurzędników z charakterem i odpowiedzialnością urzędników o płacy mało co wyższej od zwykłego respicjenta przypada 773 kilometry linji granicznej do kontroli, oraz 400 przedsiębiorstw ulegających kontroli i to kontroli ciągłej, nieustannej, aby uczynić zadość wszystkim wymogom ustaw.

Niechże w obec naprowadzonych tu cyfr zechce kto twierdzić, że wymienione okręgi skarbowe, względnie położone w nich nadzory Straży skarbowej, są posterunkami mniej ważnymi, niezasługującymi na obsadę ich komisarzami rzeczywistymi? Każdy mający pojęcie o służbie Straży sk. wie dobrze, że kontrola wymienionych przedsiębiorstw podlegających kontroli ze strony komisarza, zupełnie jest identyczna z takąże, wykonywaną przez samoistnego respicjenta. Czynność służbowa i kancelaryjna w nadzorach jest jedna i ta sama, tak u jednych, jak i u drugich, a skoro miał ktoś kwalifikację na samoistnego kierownika nadzoru, tem samem ma i musi ją mieć na rzeczywistego komisarza.

Naprowadzone tu okoliczności, cyframi niedającemi się zaprzeczyć, udowodnione, a bynajmniej nie inne względy, zniewoliły nas swego czasu i zniewalają ciągle do występowania przeciw instytucji samoistnych respicjentów; jesteśmy bowiem tego przekonania, że nie dobro wykonać się mającej służby, ale zwykła źle pojęta oszczędność, stworzyła instytucję, niezgodną z pojęciami o należytem wynagradzaniu za pracę i zniechęcającą ludzi pracujących ciężko bez nadziei zdobycia sobie losu.

Gdybyż to jeszcze ci na pół urzędnicy byli zupełnie pewni, że po tylu a tylu latach spędzonych w służbie jako prowizoryczni komisarze, doczekają się stanowczej stabilizacji. Ależ ostatnie czasy pouczyły nas, że nawet i co do tego łudzić się tak bardzo nie można w obec tego, że od czasu do czasu dostają się na posady komisarskie ludzie, którzy niepotrzebują pracować latami „na próbę“, którym wystarczy jeden egzamin konsumcyjny i sześć miesięcy praktyki do osiągnięcia tego, na co inni po lat trzydzieści czekają. Jest to smutne, więcej nawet niż smutne, ale niestety prawdziwe.

Znamy ludzi z niezaprzeczonem uzdolnieniem, którzy odpaleni raz i drugi, dożywają w zwątpieniu lat służby potrzebnych do prowizji respicjentów i przeklinają chwilę w której wstąpili do korpusu. Narzekania takie działają nadzwyczaj demoralizująco na młodszą generację przy Straży służącą, bo jakiż one jej horoskop na przyszłość stawiają?!

Tych kilka słów i cyfer rzuconych dziś na papier, oby rozjaśniły przecież raz sytuację i wpłynęły na zmianę stosunków, które kiedyś w przyszłości mogą się fatalnie odbić na całej służbie skarbowej. Nic tu niepomogą usiłowania wprowadzenia rygoru wojskowego w organizacji jaka jest obecnie. Ustrój militarny, gdzieindziej doskonały, nie przyniesie z pewnością pożytku w instytucji, gdzie oprócz siły fizycznej wymaga się dość wysokiej, jak na stosunek służby i jej rodzaj, inteligencji. Ani ludzie z ukończonymi studjami prawniczemi ani wykształceni technicy w szeregi Straży na stałe się niezaciągną, po wszystkie czasy; trzeba się ograniczyć na żywioł taki, jaki jest i dążyć tylko do tego, aby stworzywszy mu byt należyty, umieć go zatrzymać nadal i nie pozwolić mu upaść.

---

## Bez tytułu.

Kilka razy zwracaliśmy uwagę naszą na pewną niewłaściwość, praktykowaną względem Straży skarbowej, a mianowicie odmawianie jej niejako praw obywatelskich, przez nienależyte tytułowanie. Nie mamy tu na myśli używania tytułu w korespondencji urzędowej z władzami skarbowemi, lub w ogóle rządowemi, ale przecież władze lub urzędy, nie stojące w żadnym do Straży skarbowej zwierzchniczym stosunku mogłyby być względem niej lojalniejsze.

Skromny tytuł „szanowny“ przysłuża nawet tak małym i niemal nie wiele znaczącym urzędom, jak naczelnictwo gmin w najmniejszej nieraz wiosce. Bezwątpienia, że oddział Straży skarbowej, jako urząd, jest również uprawnionym do zatytułowania go przez „szanowny“ i dziwić się tylko należy, że w tym względzie dotychczas żadne nie wyszło rozporządzenie.

Znamy wypadki, że n. p. urząd gminny na wsi, znosząc się w urzędowej drodze z Oddziałem Straży

---

## Oddajcie co boskiego — Bogu!

OPOWIADANIE

przez **ADAMA KRAJEWSKIEGO**.

(Ciąg dalszy.)

— Kierownik?

— Do usług pana inspektora...

— Cóż się kierownik na mnie patrzy? — dlaczego służby nie oznajmia? Gdzie był, kiedy powinien być w koszarach? — posypały się gradem zapytania na głowę nieszczęsnego kierownika. Szybko się zorjentował i salutując po wojskowemu wypowiedział oznajmienie swe.

— Dlaczego w domu nie zastałem — było dalsze zapytanie.

— Gdybym się był spodziewał, że pan inspektor zjedzie, byłbym z domu nie wychodził, — odpowiedział już pewniejszym nieco tonem kierownik.

— Tak, to tak! — możeby wam lustracje zapowiadano na pół roku naprzód, co he? — każdej chwili powinniście być przygotowani na przybycie przełożonego. Patrzcie się, po spacerach im się zachciewa.

— Nie spacerowałem — byłem w kościele, dziś niedziela... zresztą u mnie na oddziele wszystko w porządku.

— To się pokaże, to się pokaże, ładny porządek, południe mija, a ludzie jakby dopiero-co powstawali, nieubrani.

— Przyszli ze służby nad ranem — odpowiedział kierownik.

— Ton wrzekomo zuchwały, jakim odpowiadał kierownik, nie wprawił bynajmniej w dobry humor pana inspektora; mrucząc pod nosem, chodził szybkimi krokami po pokoju, przystawał od chwili do chwili, aż przystąpiwszy do biurka i niepatrząc nawet na kierownika, wykrztusił opryskliwie:

„Raport“.

Kierownik pospieszył ku biórku i porozkładał przed oczyma lustratora foliały druków urzędowych oddziału.

Pan lustrator usiadłszy, począł je skrupulatnie wertować, kreślić po nich ołówkiem niebieskim, notował sobie z nich do swojej notatki i od czasu do czasu złowrogo błyskał oczyma i potrząsał głową.

Trwało to dobrą godzinę, a przez cały ten czas trzej funkcjonarjusze stali milcząco nie wiedząc co się z nimi stanie, jakkolwiek w sumieniu swem co do wykonywania swych obowiązków byli zupełnie spokojni.

Skrzypnęło nareszcie pióro zamaszyście po papierze posunięte i pan lustrator począł pisać. Pisał długo, czem raz to natarczywiej poruszając ręką i głową, aż skończył.

Zadowolony ze siebie a i z wyniku lustracji, wstał, zatarł ręce i obracając się do kierownika, dodał: „skończyłem“.

Równocześnie prawie rzucił okiem na strażnika,

skarbowej, pisze wprost: „do oddziału c. k. Straży skarbowej w X..“ Czy to jest właściwe wobec tego, że tenże sam oddział musi nawzajem urząd gminny tytułować: „szanowny“?

Ponieważ w obec specjalnych rozporządzeń w niektórych okręgach skarbowych, stykanie się Straży z organami gminnymi częściej niż dotąd będzie mieć miejsce, więc w interesie powagi służbowej byłoby bardzo wskazanem, aby w korespondencjach z autonomicznemi i kościelnemi władzami bezwarunkowo przysłużał oddziałom bogdaj skromny tytuł „szanowny“. Podniesie to o wiele powagę urzędu mającego tak różnorodne agendy, jak oddziały Straży skarbowej. Powtarzamy, że nie chodzi tu o czczy tytuł, bo tego każdemu osobiście nikt nie zaprzecza, ale tylko jedynie o interes służby.

Głos ten nasz jest wyrazem życzenia bardzo, a bardzo wielu członków Straży skarbowej.

## O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Mamy kilka gatunków migdałów.

1) zwykłe gorżkie migdały, są zwykle mniejsze od słodkich i różnią się smakiem; sprowadzają je z północnej Afryki, Majorki i Sycylii a służą do fabrykacji gorzkiego olejku migdałowego i do celów cukierniczych.

2) zwykłe słodkie migdały, które się dzielą na dwa gatunki, to jest:

a) migdały ze skorupą (*Krachmandeln*);

b) migdały z twardą łupiną. Pierwsze sprowadzane bywają w skorupie, która za pociśnięciem łatwo pęka, najwięcej z Sycylji i Neapolu, drugie zaś obrane z łupy przychodzą z Hiszpanji, z okolic Walencji, z Francji i Portugalji i pakują się w beczki lub worki. Najlepsze i najdroższe migdały są malagskie; po nich następują portugalskie czyli tak zwane Oporto; włoskie są podługowate i grube. Ze słodkich migdałów robi się tak zwane mleko migdałowe. Migdały służą także jako owoc deserowy i do różnych wyrobów w cukierniach. Dobre migdały powinny być całe, niepokruszone, w środku bardzo białe i nie powinny w sobie zawierać dużo oleju, oraz nie być gorżkawe.

**Ziarnka piniole zwane** (*Pinienkerner*) Nr. 15 taryfy cłowej.

a) w łupinach, cło od 100 klg. 3 złr.

b) bez łupin „ „ „ „ 12 fl.

Piniole (*pignoli*) są to ziarnka w szyszkach z kosodrzewu (*Zirbiskiefer*) podobnego do naszego drzewa szpilkowego. Drzewo to piniolowe rośnie w krajach nadbrzeżnych Śródziemnego morza, ma koronę parasolistą, długie parzyste szpilki i owalne, wielkości dłoni szyszki (podobne do naszych sosnowych), w których się znajdują ziarnka do 2 centymetrów długie. Ziarnka te mają wygląd białawo żółty, są owalne i bez zapachu.

Piniole spożywają się surowe i mają smak do migdałów podobny.

**Chleb św. Jana (rożki,** *Johanisbrod*) Nr. 15 taryfy cłowej, cło od 100 klg. 3 złr.

Jest to owoc z drzewa, rosnącego dziko w krajach Śródziemnego morza, zwanego drzewem rożkowem (*Ceratonia Siliqua L.*) Jest to jedyny gatunek i należy do familji Leguminosów. Drzewo jest piękne, liściaste, podobne do naszej jabłoni; liście ma nieustannie zielone, kwiat zielonawo-czerwony. Owoc strączkowaty w łupinie, która nigdy nie pęka, jest barwy brunatnej, długi 10 do 12 centymetrów, wewnątrz mięsisty, jędrny, w aptekach *Silique dulces* nazwany. Nazwę jako chleb świętojański dlatego otrzymał, ponieważ według podania służyć miał świętemu Janowi na puszczy za pożywienie. Owoc ten ma smak przyjemny, słodki, lecz zato zapach nieznośny.

---

którego był poprzednio do kościoła po kierownika wysłał. Biedna ta ofiara stała w kącie, pary ze siebie nie puszczając i oczekując jak najrychlejszego odjazdu lustratora, aby odetchnąć po wrażeniach, jakich poraz pierwszy doznał od opuszczenia ławy szkolnej.

Jak boa, zanim rzuci się na antylopę, fiksuje ją wzrokiem, aby osłabcić zwierzę i odebrać mu przytomność zanim je zdusi w uściskach, tak i badawcze oko pana lustratora spoczęło na trwożnym młodzieńcu, świdrując go do głębi duszy. Po pauzie, która zrobiła swoje, odezwał się nareszcie inspektor przeciągle, cedząc każdy wyraz powoli.

— Strażnik X. jak długo służy?

— Pół roku, proszę wielmożnego Pana inspektora.

— W szkole był?

— Tak jest — trzy miesiące.

— Instrukcję czytał?

— Znam ją.

— Dobrze! — Czy strażnik słyszał mój rozkaz, aby wywołać kierownika.

— Słyszałem, ale nie mogłem go wykonać, nie dali mi.

— Wszystko w porządku. Za niewykonanie rozkazu, opór, niesubordynację, strażnik X. zostaje zasuspendowany.

Po tem wyrzeczeniu, dalsze tłumaczenie nie miało miejsca i wprost bezcelowe było. Pąs oblał młodzieńczą twarzyczkę strażnika i coś jak dwie łzy zabłysły pod powiekami chłopczyka, który niemógł sobie zdać sprawy z tego, w czem było tak ciężkie przewinienie, że niechciał wywoływać publicznego zgorszenia w świątyni Pańskiej w dzień uroczysty. Rychło jednak pokrył wzruszenie, aby się nie narażać na szyderstwo tak ze strony lustratora, jak i kolegów starszych od siebie.

Spiorunowawszy tym sposobem oddział, pan lustrator wstał, odetchnął, jakby po spełnieniu najcięższego obowiązku i kazawszy przywołać żydka — automedona z publicznej gospody, począł ubierać pudermantel, zabierając się do dalszej czynności urzędowej w oddziele sąsiednim.

Wysłanego do gospody strażnika, widząc jego zmięszanie, przyjął żydek wiele znaczącym uśmiechem, wyrażającym radość, że znienawidzony tyle w miasteczku dla swego rygoru służbowego oddział, nieuzyskał pochwały. Dziwnym więc tonem zagadał:

— Ihr habt a' giten purec, den szpektor, niszt wahr?

Strażnik nic nie odpowiedział, co zupełnie wystarczyło domyślnemu synowi Izraela, że konsternacja była co się zowie. Nic badał już więcej, wiedział już bowiem, jakie będą następstwa lustracji. Wywdzięczając się tedy, gdy stanęli przed domem koszarowym, poprawił jak mógł najlepiej siedzenie pod osobą urzędową, przemówił żargonem do szkap i zdjąwszy czapkę pokornie, czekał na wyjście lustratora.

Ciąg dalszy nastąpi

W krajach gdzie rośnie, służy za pożywienie klasie uboższej, ale karmią także owocami tymi świnie, bydło i konie i używają je do wyrobu mocnej wódki; u nas należy on do łakoci. Drzewo rożkowe dla swej twardości jest bardzo cennem, kora zaś używa się do garbowania skóry. Kultura tego drzewa na Wschodzie jest starowieczną. Przeniosła się ztamtąd do krajów Śródziemnego morza i uprawia się rożek w Europie a zwłaszcza w południowej Hiszpanji i w Portugalji gdzie tworzy formalne lasy, a także w Sycylji i Grecji. Rożki używają się także jako środek leczniczy w zapaleniach kataralnych, ziarnka zaś jako surogat kawy. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nr. 38 z 1 Października 1894, ogłasza następujące rozporządzenie:

*Zmiana w dozorowaniu wolnych składów wódczanych L. 41045.*

Odnosząc się do ogłoszeń z 29 Stycznia 1889, L. 2630, Dz. rozp. Nr. 2, z 17 Marca 1889, L. 9372, Dz. rozp. Nr. 6 z 30 Kwietnia 1890, L. 15433, Dz. rozp, Nr. 20 z 30 Września 1889, L. 34225. Dz. rozp. Nr. 30 z 11 Września 1891, L. 32204, Dz. rozp. Nr. 3? i z 19 Marca 1892, L. 9957, Dz. rozp. Nr. 19, podaje się do wiadomości, że dozorowanie niżej poszczególnionych składów, zostało następującym organom przekazane.

1) Jako wolny skład wódczany uznanej rafinerji firmy Abrahama Seidenfrau w niemieckiej Lednicy (*Deutsch-Lednica*) oficjałowi wódczanemu w Wieliczce i oddziałowi Straży skarbowej w Wieliczce.

2) Jako wolny skład wódczany uznanej rafinerji firmy Izaaka Judy Rubla w Sobniowie, oddziałowi Straży skarbowej w Jaśle.

3) Jako wolny skład wódczany uznanej rafinerji firmy Mühlstein Spindel i Weissman w Pojle ad Kałusz, oddziałowi Straży skarbowej w Kałuszu.

4) Skład prywatny wódczany firmy Emanuela Krausa w Lipniku koło Białej, oddziałowi Straży skarbowej w Białej.

5) Skład prywatny wódczany pod firmą: Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu oddziałowi Straży skarbowej w Tarnopolu.

6) Skład prywatny wódczany pod firmą Bank podolski i dom komisowy w Tarnopolu, oddziałowi c. k. Straży skarbowej w Tarnopolu.

Wiedeń 21 Września 1894.

*Postępowanie cłowe z ozdobami papierowemi na trumny L. 40366.*

W porozumieniu się z c. k. król. węg. Ministerstwami, postanawia się następujące uzupełnienie alfabetycznego spisu towarowego do taryfy cłowej:

Przy słówku „Sargverzierungen“ trzeba zanotować po pierwszym wierszu: Uwaga: Pod paskami z wyciśniętego przebitego złotego lub srebrnego papieru należącymi do taryfy cłowej Nr. 192 a) rozumieją się tylko paski pojedyncze z prosto-kreślnymi brzegami, podczas gdy wszystkie deseniowe artykuły papierowe do Nr. 195 należą.

Wiedeń 20 Września 1894.

*Reskrypt wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 21 Września 1894. L. 88136.*

W myśl reskryptu wys. c. k. Ministerstwa sk. z 14 Września 1894, L. 27042 — spostrzeżono przy sposobności nadzwyczajnej kontroli w browarze, że przy wejściu komisji do lokalu chłodnika, pewien robotnik zamierzył kurek (wentyl) upustowy pod urzędowem zamknięciem będący, zapomocą małej korbki, którą nosił przy sobie, wykręcić, ażeby ilość nadważoną na chłodniku będącą, potajemnie upuścić.

Przy normalnej funkcji, może być ten wentyl tylko przez kręcenie kółka wentylowego połączonego z czopem mosiężnym, zamknięty lub otwarty, a wystarcza natenczas, o ile się zdaje, zabezpieczenie wentylowego kółka przeciw skręceniu na lewo. Umieśćmy nadto w podobnym wypadku na wystający kraniec ośki wentylowej ponad kółko wentylowe, małą korbkę a wykręcajmy nią oskę wentyla, natenczas może być wentyl bez naruszenia nałożonego urzędowego zamknięcia na kółku wentylowem, w celu potajemnego upustu brzeczki piwnej otworzony i napowrót zamknięty.

W browarze w mowie będącym, istotnie skonstatowano po przeszkodzeniu potajemnego upustu, nadwarkę wyżej nad 5 procent oznajmionej ilości.

Tego rodzaju przyrządów upustowych jako nieprzydatnych do pewnego nałożenia urzędowego zamknięcia (§. 2 reskryptu Minist. skarbu z 11 Lutego 188 Dz. ust. państw. Nr. 11) nie należy dopuszczać a podrzędne organy kontrolne zrobić należy uważnymi na podobną konstrukcję, dla dochodów skarbowych szkodliwą.

W tym samym browarze znajduje się w myśl powołanego reskryptu ministerjalnego, rura brzeczna, prowadząca od pompy centryfugowej na chłodniki, która jednak nietylko z chłodnikiem, lecz także z rezerwoarem do gotowania wody i przyrządem do sprowadzania zimnej wody jest w połączeniu. Gdy się zamknie kurek, który umieszczony jest na rurze bocznej, prowadzącej do chłodnika, natenczas może być pewna część brzeczki piwnej bez wiedzy kontrolnych organów sprowadzoną do rezerwoaru na ciepłą wodę i usuniętą od zbadania ilości na chłodniku. W podobny sposób przypuszczać można potajemne usunięcie brzeczki przez przyrząd, do sprowadzania zimnej wody służący.

Organy kontrolne mają się przekonywać zawsze o stanie przyrządu do sprowadzania brzeczki, a jeżeli istniały odgałęzienia pewne, które służyć mogą do nadużyć, należy je o ile możności usunąć lub co najmniej nakładać na nie urzędowe zabezpieczenie aż do chwili wypuszczenia brzeczki na chłodnik a względnie wypompowania tejże.

## Korespondencje.

*Z nad Styru.*

Nie jeden czytając tyle słusznych zażaleń w łamach naszego pisma, powinien już z poczucia własnej godności, nie dać powodu do wyprowadzania nagiej prawdy i jaskrawych faktów przed forum ogółu; powinien o ile mi się zdaje, okazać pewien punkt honoru i wyższość, aby się nie narażać na niepochlebny nieraz sąd o sobie.

Niestety nie wszędzie tak się dzieje. Są tacy, którzy stosują się do uwag, lecz są natomiast i tacy, którym ani się śni, że żyją na schyłku dziewiętnastego stulecia, lecz o niby o jakie pięćdziesiąt lat wstecz.

Że tak jest, niech posłuży tych tu kilka słów, które częściowo nasze stosunki odsłonią.

Każdy wie o tem, że są ludzie różnych usposobień i charakterów. Są lepsi i gorsi, a trudno już o zacofanych. U nas niestety istnieje jeszcze pan, którego obecne czasy postępu i cywilizacji nic nie obchodzą. Jest on mniemania, że przed jego postawą, teorją i argumentami wszystko czołem bić powinno.

Dobrze jest temu, kto potrafi się doń zastosować i ślepo mu zaufać; najgorszy zaś taki, kto z pod powyższych okoliczności, choć odrobinę wyłamać się usiłuje.

I tak: Człowiek najlepszej konduity i kwalifikacji przychodząc pod niego, jest w jego oczach najgorszym, bo mniema wprost, że pod jego rozkaz dają zawsze najgorszych. Gdy mu przychodzi sądzić kogo, niechce go nigdy widzieć, lub z nim kilka słów zamienić; on go sądzi (przykro nawet coś podobnego powiedzieć) po jego ubraniu — a szczególniej, czy ma „bundę lub kożuszynę“. Gdy się znajdzie taki, że jednego lub drugiego nie posiada, ten stracił względy i uchodzić będzie zawsze za najgorszego w jego oczach.

Prawda, że dobra teorja? W kąt z postępem, w kąt z cywilizacją! Albo jeszcze jedno:

Trafiają się wszędzie ludzie, którzy chcąc zaskarbić sobie łaskę i oko, starają się swoich kolegów w najgorszem świetle przedstawić.

Nasz pan zamiast oduczyć ich tego, daje chętnie posłuch wszelkim bredniom, a biada temu, o kim się ktokolwiekbądź źle wyrazi.

Doszło nawet i do tego, że komukolwiekbądź wierzy.

A że prawdą jest to, niech za dowód posłuży mały obrazek:

Pewien właściciel kramu, zaskarżył jednego z członków Straży skarbowej, jakoby podczas bytności tegoż w jego kramie, przepadł mu z szafki nocnej zegarek. Nasz pan robi natychmiast użytek i wyseła dwu z podwładnych — a zaufanych — do sąsiedniego oddziału, dla przeszukania oskarżonego. Pomienieni wykonują ściśle polecenie, szukają, przewracają i naturalnie nie znajdują żadnej rzeczy. Jakoś w kilka dni odnajduje się poszukiwany przedmiot, bo zamiast w szafce był gdzieindziej schowany (autentyczne).

Pokrzywdzony na czci strażnik skarbowy robi użytek sądowy. Lecz cóż z tego? Przypadkowo spóźnił się na termin i... przegrał sprawę, bo sprawę sądzono o pół godziny przed jego przybyciem.

W końcu dodam, że tak dalece jesteśmy „opieką“ otoczeni, iż przedsiębiorąc jakąś służbową czynność, trzeba się wpierw dobrze namyśleć, czy stosować się ściśle do przepisów, czy nie, bo najmniejsza denuncjacja, może człowieka, jeżeli nawet prawnie w obec strony postąpi, raz na zawsze zniszczyć. Takie to są u nas stosunki.

---

## Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

**Pozwolenie do zawarcia związków małżeńskich** otrzymali respicjenci: Dudek Jan, Zieliński Zygmunt, Chmielowski Franciszek, Porębalski Teofil, Chruściel Ksawery, Matusiak Franciszek, Radyk Jan, Rajewski Stanisław, Pochwałowski Michał i Machnowski Seweryn.

**Egzamin.** Nadstrażnik Adolf Złochowski złożył dnia 8 b. m. egzamin na posadę respicjenta w brzeżańskim powiecie skarbowym.

**Egzamin** z towaroznawstwa i postępowania człowego złożył 4 Października z dobrym postępem c. k. nadstrażnik skarbowy z Brzeżan, Józef Pawlik.

**Promocja.** Na stopień nadstrażnika: strażnik Apoloniusz Zabiega w przemyskim okręgu.

**Przesiedleni** do obcych okręgów: respicjent Franciszek Stojanowski z żółkiewskiego do sanockiego, zaś respicjent Michał Hryniewiecki z sanockiego do żółkiewskiego okręgu.

**Na ostatnim kursie przygotowawczym** w Sygniówce, zamianowano: Karola Bydzianowskiego, Emila Jankiewicza, Juliana Kunaszewskiego, Józefa Kuszczaka, Józefa Solakiewicza, Mikołaja Dębickiego, Stefana Fenika, Mikołaja Lewickiego, Feliksa Lohsego, Alfreda Łuczkowskiego, Bronisława Natallego, Feliksa Okońskiego, Wincentego Sikorskiego, Jana Steszyna, Henryka Trzynę, Zygmunta Wasyłeńkę, Bolesława Wojtawickiego, Bronisława Zarembę, Michała Kajetanowicza, Marjana Sawaryna, Nicetasa Stefaniuka i Kazimierza Nowickiego nadstrażnikami, a to od 1 do 5 włącznie nadstrażnikami skarbowymi w stałym charakterze, od 6 do 18 włącznie, t. j. tych, którzy egzaminu na nadstrażników nie posiadają, prowizorycznymi nadstrażnikami skarbowymi, pod warunkiem, że w przeciągu 6 miesięcy złożą egzamin, gdyż w razie przeciwnym zostanie im stopień nadstrażnika odebrany, wreszcie wymienionych od 19 do 22 tytularnymi nadstrażnikami skarbowymi.

Ck. krajowa Dyrekcja skarbu przydzieliła zarazem wymienionych powyżej nadstrażników do służby w poszczególnych okręgach skarbowych, a mianowicie: Mikołaja Lewickiego do służby w brodzkim okręgu skarbowym, Feliksa Lohsego, Alfreda Łuczkowskiego, Bronisława Natallego, Feliksa Okońskiego, Wincentego Sikorskiego, Józefa Solakiewicza, Jana Sterzyna, Henryka Trzynę, Zygmunta Wasyłeńkę, Bolesława Wojtawickiego i Bronisława Zarembę do służby w czortkowskim okręgu skarbowym; Stefana Fenika i Józefa Kuszczaka do służby w kołomyjskim okręgu skarbowym, Kazimierza Nowickiego do służby w lwowskim okręgu skarbowym, Juliana Kunaszewskiego do służby w nowosądeckim okręgu skarbowym, Mikołaja Dębickiego i Michała Kajetanowicza do służby w samborskim okręgu skarbowym, Emila Jankiewicza i Marjana Sawaryna w sanockim okręgu skarbowym, Nicetasa Stefaniuka w żółkiewskim, Karola Budzianowskiego w jarosławskim. Pozostałych zaś po ostatnim kursie: Władysława Kądzielawę, Edwarda Konieczkę, Władysława Lewka i Alojzego Skliwę do służby w czortkowskim, Romualda Maczka do służby w krakowskim, Alfonsa Kubalę i Edmunda Neymayera do służby w lwowskim, Adolfa Nogę w rzeszowskim, Antoniego Jastrzębskiego, Antoniego Litwinowicza i Kazimierza Tomaszewskiego do służby w samborskim, Stanisława Bagińskiego, Mirona Bajcara, Edwarda Chlandę, Józefa Dębickiego, Rudolfa Hilda, Stanisława Jabłońskiego, Edwarda Kowalskiego i Józefa Stosika do służby w sanockim, Kamila Schreyera do służby w tarnowskim, Józefa Kozickiego do służby w żółkiewskim, Karola Cichowicza, Antoniego Kozaka, Cyryla Szafrana i Cyryla Zadoreckiego do służby w jarosławskim i Edwarda Wałaszkiewicza do służby w wadowickim okręgu skarbowym.

**Nowo przyjęci do szkoły w Sygniówce** na kurs od 8 Października: Zygmunt Mikołaj Nussbaum, Stefan Julian Kuryłowicz, Mieczysław Marjan Srokowski, Stanisław Cichocki, Józef Kastory, Metody Guglewicz, Bazyli Picyk, Alojzy Winiarz, Karol Dąbrowski, Jan Wolański, Franciszek Wójcikiewicz, Józef Krzan, Bazyli Dubud, Stanisław Pichaj, Franciszek Siałek, Juljan Szydłowski, Jan Rogalski, Antoni Seweryn Szczę-

blowski, Tomasz Jakób Zych, Marjan Józef Antoni Heinz, Włodzimierz Wierzbicki, Józef Szenkirzyk, Leon Rogalski, Edward Stanisław Ziemski, Jan Eugeniusz Orkisz, Grzegorz Dawidowicz, Zenon Czesław Matecki, Eugeniusz Biliński, Górski Stanisław Kajetan, Olma Jan, Ciołkosz Józef, Składziej Wincenty, Franciszek Mazurkiewicz, Mikołaj Miron Kuciel, Stanisław Józef Sidorowski, Zygmunt Jakób Wofgang 3 im. Gaudnicz, Bazyli Mateńki, Michał Bogdanowicz, Zygmunt Henryk Strigl, Semen Czmil, Izajasz Habich, Paweł Marciniuk, Jan Franciszek Rynczarski, Władysław Tomasz Rajewski, Bazyli Isterowicz, Wiśniowski Franciszek, Brandt Pöckh de Amenschild, Herman Antoni August 3 im., Convay de Waterford.

**Okręg lwowski.** *Przeniesieni we własnym okręgu skarbowym* respicjenci: Piotr Bojan z Żydaczowa do Żurawna, Bazyli Kulec z Żurawna do Winnik, Emil Hild ze Lwowa do Żydaczowa; nadstrażnicy: Wolanin Marjan z Żurawna do Janowa k. o., Antoni Lubieniecki z 1 do 2 oddziału Lwów, Antoni Misiąg z 1 do 2 oddziału Lwów, Franciszek Wasylkiewicz z 1 do 2 oddziału Lwów, Stanisław Lewandowski z 2 do 1 oddziału Lwów, Ludwik Dobrucki ze Lwowa do Gródka; strażnicy: Bronisław Marin z Żydaczowa do Wybranówki, Juljan Tkaczów z Rozdołu do Żydaczowa. *Przydzieleni frekwentanci ze szkoły przygotow. w Sygniówce:* tyt. nadstrażnik Kazimierz Nowicki do Żurawna, strażnicy: Alfons Kubala do Lwowa Nr. 2, Edward Neumayer do Bóbrki. *Przesiedleni z obcych okręgów skarbowych*: nadstrażnik Władysław Morawetz z kołomyjskiego okręgu sk. do Rozdołu i tyt. nadstr. Władysław Podlesiecki z tarnopolskiego okręgu sk. do Lwowa Nr. 3. *Egzamin na stopień respicjenta złożył* nadstr. Karol Wendel z dobrym postępem. *Uwolnieni ze służby z 30 Września b. r.* nadstr. Mieczysław Szudrawy z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, oraz strażnik Bronisław Osuchowski z tegoż samego powodu. *Na domowej kuracji* pozostaje nadstr. Falkowski Antoni.

**Sekcja Oświęcim.** *Przesiedleni* nadstrażnicy: Link Julian z Brzeżan do Zabrzega, Tomanek Izydor z Tarnowa do Pław, Tułasiewicz Adam z Oświęcima do Kęt, Węgrzynek Edward z Żywca do Zabrzega, Wiśniowski Tadeusz z Kęt do Zabrzega, Zarzycki Adam z Wadowic do Białej; strażnicy: Aleksandrowicz ze Stanisławowa do Zabrzega, Demkowicz Antoni z Kaniowa do Zabrzega, Groele Józef z Dębu do Jeżowego, Pałka Franciszek z Wysokiego brzegu do Dębu, Rosół Andrzej z Jelenia do Sierszy; nadstrażnicy: Litwinowicz Maksymilian z Krakowa (kolej) do Jelenia, Krajewski Adam z Krakowa kolej do Chrzanowa. *Uwolnieni z dniem 30 Września z powodu 3-letniej służby wojskowej* nadstr. Barycz Jan i str: Stein Bronisław. *Egzamin na stopień respicjenta* złożył str. Kamiński Adam z bardzo dobrym postępem. *Związek małżeński zawarł* dnia 30 Września w kościele parafialnym w Jaworznie nadstr. Trybalski Stanisław z panną Marją Kaczor.

**Okręg przemyski.** *Uwolnieni* na własną prośbę nadstrażnicy: Uhryn Bazyli, Lumbée Adam, zaś Alojzy Naturski z powodu powołania do czynnej służby wojskowej. *Promocje* na nadstrażnika dostali strażnicy: Zabiega Apoloniusz, Bakony Maksymiljan, Bielewicz Kazimierz i Gergovich Apolinary. *Przesiedleni* nadstrażnicy: Haraszczuk Jan na kierownika oddziału z Sądowej wiszni do Wielkich ócz, Stanisław Kubrakiewicz z Mościsk na kierownika oddziału do Sądowej wiszni, Dobosz Jan z Niżankowic do Birczy, Bylina Kazimierz z Birczy do Sądowej wiszni, Karasiński Leon z Wielkich ócz do Babic, Osada Władysław z Babic do Wielkich ócz, Zabiega Apoloniusz z Dobromila do Mościsk, Bakony Maksymiljan z Krasiczyna do Nizankowic, Bielewicz Kazimierz z Mościsk do Przemyśla, Gergovich Apolinary z Wielkich ócz do Krasiczyna, tytułowi nadstr.: Illukiewicz Jan z Babic do Krasiczyna, Kiełtyka Jakób z Przemyśla do Babic i strażnik Czeluśniak Paweł z Sądowej wiszni do Wielkich ócz. *Egzamin* złożył nadstr. Leon Karasiński na stopień respicjenta z postępem dobrym.

**Okręg samborski.** *Zamianowany* nadstrażnikiem Makarewicz Tomasz. *Przeniesieni* nadstrażnicy: Zazuliński Ludmił z Chyrowa do Bylic, Sklenarz Franciszek z Bylic do Chyrowa, Klisowski Julian ze Skolego do Stebnika. *Uwolnieni* ze służby z powodu powołania do czynnej służby wojskowej: nadstrażnik Kryłowski Jakób i strażnik Hummel Mikołaj. Dnia 2 Października b. r. zawarł *ślub małżeński* nadstr. Jan Pulnarowicz z p. Kobryn Marją w Drohobyczu.

**Okręg wadowicki.** *Przeniesieni* nadstrażnicy: Tułasiewicz Adam z Oświęcima (miasto) do Kęt, Wiśniowski Tadeusz z Kęt do Zabrzega, Wydra Marcin z Wadowic do Żywca; strażnicy: Demkowicz Antoni z Kaniowa do Zabrzega, Wałaszkiewicz Edward ze Sygniówki do Żywca. Przyjęty do korpusu Straży skarbowej w charakterze nadstrażnika Michał Kornicki.

---

## SPRAWY TOWARZYSTWA.

Do asekuracji w dalszym ciągu przystąpili:

Nadstr. Zahajko 1000 złr., Gursching 1000, strażn. Zagitz 500, resp. Schönthaler 1000, nadst. Hołowiecki 500, Wiśniewski 1000, resp. Szankowski 1000, nadstr. Kucharski 1000, Bacher 500, Pszona 1000, resp. Śmieszek 1000, nadstr. Mazanek 1000, Jaworski 500, Szykała 500, Jarosiewicz 500, resp. Pikusa 600, nadkom. Chodziński 3000, resp. Wyszyński 500, nadstr. Lewicki 1500, resp. Wilczkiewicz 1000, nadstr. Tatarkiewicz 1000, Raczyński 500, Kurek 1000, Konkol 1000, Zięba 1000, Stopa 1000, Nowakowski 1000.

---

# KRONIKA.

**Mianowania.** Wys. Prezydjum krajowej Dyrekcji sk. zamianowało prow. kontrolora gorzelnianego p. Michała Wanga, stałym kontrolorem gorzelnianym, zaś asystenta w cukrowni p. Edwarda Steinkellera oficjałem od cukru.

**Lustracja.** W dniu 27 Września b. r. lustrował oddział c. k. Straży skarbowej w Kurowicach Wny Pan nadradca Dajewski. Po ukończonej czynności urzędowej, uprzejmie wypytywał każdego z podwładnych o stosunki familijne, zachęcał do dalszego kształcenia się zawodowego i najłaskawiej raczył wyrazić swoje współczucie nad przejściami jednego z podwładnych, któremu obiecał przyjść w pomoc. Łaskawe to traktowanie podwładnych przez czcigodnego tak wysoko położonego Przełożonego, nietylko zachęci podwładnych do gorliwego wypełniania obowiązków służbowych, lecz napełnia ich otuchą na przyszłość.

**Szczególne wynagrodzenie:** Reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 Maja 1894, L.

35180 udzielonem zostało szczególne wynagrodzenie w kwocie 15 złr. za wykonywanie kontroli ruchu granicznego w roku 1893 c. k. nadstrażnikowi skarbowemu Grzegorzowi Czajkowskiemu w oddziele Dorofijówce, niemniej nadstrażnikowi Józefowi Nowickiemu za oddział w Tarnorudzie.

**Smutne to, smutne!** W dniu 16 Września 1894 wieczór pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Zaleszczykach, związek małżeński c. k. nadstrażnika skarbowego Edwarda Widepuhla ze Sniatyna z panną Michaliną Stolz, córką c. k. dozorcy rzek z Zaleszczyk Do ślubu ubrał się p. Widepuhl we frak i cylinder a nie wystąpił w uniformie, mimo że zaprosił na ślub zaleszczycki oddział c. k. Straży skarbowej, zaś na obrzęd weselny nawet miejscowego komisarza Straży skarbowej. Z uwagi jednak, że p. Widepuhl wstydził się prawdopodobnie swego uniformu służbowego a przed ślubem solennie przyrzekał, iż w uniformie Sakramentu małżeństwa dopełni, nie jawił się w kościele żaden z członków c. k. Straży skarbowej, co wywołało w kościele ogólną niechęć ze strony publiczności. Kilkakrotnie na wesele proszony p. komisarz, mimo, iż poprzednio przyrzekł być na niem, odmówił wręcz swej bytności z powodów wyżej opisanych i bardzo słusznie uczynił.

**Co to znaczy?!** Otrzymujemy następujące pismo: „Z dniem 1 Kwietnia b. r. posłałem panu Ludwikowi Styrnie właścicielowi drukarni w Jarosławiu za całe dzieło „Technologię“ (Wgo p. Załozieckiego) tak jak było ogłoszone przez tegoż, że za uiszczeniem przedpłaty za całe dzieło, które niebawem z druku wyjdzie, można je taniej uzyskać, t. j. za kwotę 4 złr.; to też tę kwotę dnia 1-go Kwietnia posłałem. 15 Maja b. r. posłał mi ów pan „Technologię nafty“ z nadmienieniem, że „Technologia gorzelnictwa“ niebawem z pod prasy wyjdzie. Od tego czasu upłynęło już 4½ miesiąca a w mowie będącej Technologji jakoteż i następnych wydań jak nie było, tak nie ma.

Pomimo kilkakrotnego zapytania wystosowanego do p. Styrny i zapłacenia odpowiedzi, oczekiwania moje spełzły na niczem, a co gorsze, bo p. Styrna nie był nawet łaskaw mi parę słów odpowiedzieć na moją korespondencję by mnie uspokoić. Odnoszę się przeto z prośbą do Szanownej redakcji, aby zapytała się tego pana: *czy i kiedy* właściwie ujrzą światło dzienne dalsze trzy egzemplarze technologji, t. j. „gorzelnictwo, piwowarstwo i cukrowarstwo“, i mnie łaskawie powiadomić przez *Dwutygodnik*.

**Monopol wódczany.** Sejmowi węgierskiemu przedłożony zostanie na najbliższej sesji wniosek zaprowadzenia monopolu wódczanego w Zalitawii. Przedłożenie prezydenta ministrów węgierskich p. Wekerlego, brzmi w dotyczącym ustępie: „W porozumieniu z ministrem skarbu drugiej połowy Monarchii, zamierzam wprowadzić objęcie kontyngentowanego spirytusu przez państwo, rafinowanie spirytusu i sprzedaż hurtowną, objętego przez państwo spirytusu. Eksport pozostanie wolnym. Spodziewam się, że rokowania doprowadzą do tego rezultatu, że nietylko pod względem finansowym, lecz także pod względem rolniczym i sanitarnym będzie można dojść do upragnionego celu“.

Wobec faktu, że państwo nie ma zamiaru wpłynięcia na produkcję i że pod tym względem obecny stosunek tej produkcji kontyngentowej ma nadal pozostać niezmienionym, można przypuścić że wprowadzenie rzeczonych reform ze strony rolników i właścicieli gorzelń nie natrafi na opór, a może przy tej sposobności zdołają otrzymać obniżenie kontyngentu, na czem im ze względu osiągnięcia lepszych cen bardzo zależy.

Materyalna korzyść, wypływająca z tych reform dla państwa, leżeć będzie w różnicy ceny kupna do ceny sprzedaży, Obecnie kosztuje hekt. nieopodatkowanego spirytusu — podług ceny wiedeńskiej 16 zł. Doliczywszy do niej 35 zł. podatku, wypadnie cena hektolitra na 51 zł.

Gdyby konsumcja wynosiła tyle co obecny kontyngens to państwo musiałoby za całą produkcję, która obecnie w całej monarchji austrjackiej włącznie z Bośnią wynosi 2·87 miljonów hektolitrów — zapłacić cenę kupna w kwocie 95·3 miljonów zł., z których jednakowoż 65·4 miljonów zł. w kształcie podatku wpłyną napowrót do kas państwowych, podczas gdy producenci otrzymaliby około 30 miljonów. Za podstawę tego obliczenia służyła cena targowa. Jakimi państwo powodować się będzie motywami, przy oznaczeniu ceny sprzedaży wódki, niewiadomo, należałoby przytem uwzględnić niższe warstwy konsumentów, robotników i lud wiejski.

Czeka nas tedy — jak widać z tonu wniosku — także w przyszłości niedalekiej, reforma pod względem wódczanym.

**Z życia towarzyskiego.** W sobotę dnia 6. bm. odbył się w kościele parafialnym w Wieliczce ślub pana Jakóba Palecznego c. k. nadstrażnika skarbowego, z panną Marją Cholewówną.

W niedzielę dnia 28. bm odbędzie się w kościele parafialnym w Czortkowie ślub p. Michała Pochwałowskiego c. k. respicjenta Straży skarbowej z panną Zofią de Doleżalska-Rogozińską.

**Kontrabandy.** Oddział c, k. Straży skarbowej w Kałaharówce przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie na dniu 14 Września 31 kg. soli pochodzenia rosyjskiego. Imacze: respicjent Kamiński, nadstr. Muszyński i strażnik Piecz.

Oddział Straży skarbowej w Szydłowcach zakwestjonował w miesiącach Sierpniu i Wrześniu 1894 w bezpośredniem przemytnictwie z Rosji 6 klg. 700 gr. soli kamiennej, 670 gr. tytoniu, 50 gr. tabaki i 2 kg. 30 gr. mąki kukurudzianej. Imacze: nadstr. Józef Kudła, Antoni Gutowski i str. Włodzimierz Buchelt.

## Skrzynka Redakcji.

*Panu J. P. w M.* Czyś Pan o nas zapzmniał?

*Zżymającemu się.* Daruje Pan, ale niepodzielimy w tym względzie jego zapatrywania. Kwota 50 ct. miesięcznie jest tak małą, że nie nadstrażnik, ale kto wie, czy sługa oddziałowy niezdobyłby się na nią, gdyby wiedział, że czyni to we własnym swoim interesie. Pokazuje się z tego, że samolubstwo zapuściło w korpusie głębokie korzenie i trzeba będzie wiele jeszcze czasu na to, aby ów obrzydliwy chwast wyrwać. Że się Pan gniewasz, to całkiem naturalnie, ale że my się musimy upominać o zaległości, to jeszcze naturalniejsze.

**Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.**

## ODEZWA

Następujący frekwentanci ostatniego kursu szkoły w Sygniówce dotychczas nie oznajmili mi swego obecnego stanowiska i dla tego XVI zeszytu „Pomocnika“ nie otrzymali:

Miron Ba car, Karol Cichowicz, Józef Dębicki, Mikołaj Dębicki, Rudolf Hild, Stanisław Jabłoński, Michał Kajetanowicz, Władysław Kądzielawa, Julian Konaszewski, Emil Kowalski, Feliks Lohse, Edward Neymayer, Adolf Noga, Cyryl Szafran, Marjan Sawaryn, Edmund Wałaszkiewiez i Cyryl Zadorecki.

Upraszam przeto uprzejmie dotyczących panów Kierowników oddziałów, ażeby mi obecny pobyt (oddział i ostatnia poczta) wymienionych, korespondentką oznajmić zechcieli, gdyż niebawem mam rozsyłać XVII. zeszyt.

Tarnopol w Październiku 1894. *Ludwik Tertil*
emer. c. k. Nadkom Str. sk.

## NADESŁANE.

Kupię skrypta wyraźnie i czytelnie pisane z kursu konsumcyjnego, zawierające całość wykładów. Upraszam o jak najszybsze porozumienie się. Wiadomość w „Administracji“ pod lit. M. G.

Pewien nadstrażnik z okręgu wadowickiego zaprasza swych pp. kolegów z okręgu skarbowego lwowskiego lub kołomyjskiego do obopólnej zamiany swych stanowisk. Wiadomość w Administracji pod lit. W. J. O.

Pewien nadstrażnik z okręgu skarbowego wadowickiego zaprasza swych pp. kolegów z okręgu brzeżańskiego lub samborskiego do zamiany swych stanowisk, Wiadomość w Administracji pod lit. O. W. J.

## Od Administracji.

**Odd. w Tuturkowicach.** Z niewiadomej przyczyny zarzucono odcinek przekazowy, przeto odwołuje się zaległość w przedpłacie za 7 i 8 miesiąc br.

**Odd. w Dorofijówce.** Odszukano dotyczący odcinek i sprawdzono, że oddział tamtejszy uiścił przedpłatę za 5, 6, 7 i 8 miesiąc.

**Odd. w Mysłowy.** Przekaz z 1 Maja opiewa za II kwartał br. czyli do końca Czerwca, zaś następny przekaz z 16 Sierpnia na kwotę tylko 1 złr. za Sierpień i Wrzesień, a więc okazuje się brak przedpłaty za Lipiec br.

**Odd. w Andrychowie.** Ponieważ zaległości oddziałowe wykazują się zawsze po upływie każdego kwartału, przeto i oddział tamtejszy z tego tytułu także wykazany został w przekonaniu, że może o przesełce przedpłaty za III kwartał oddział zapomniał, lub przekaz gdzie zarzucił się.

## Wykaz zaległości za III. kwartał 1894.

(C. d.) Przemyślany III kw., Rohatyn III kw., **Stebnik** 3 m., II i III kw., Rudki III kw., **Sambor** 1, 2 i 3 kw., Krosno za 7 i 9 m., **Nowy Sącz** za pięć kwartałów. Prócz tych zaległości oddziałowych pozostało wiele innych zaległości w przedpłacie za poprzednie kwartały ze strony oddziałów, które nawet nie raczyły odpowiedzieć a tembardziej sprostować.

Między innymi zasługują ns wymienienie ich po raz wtóry w „Dwutygodniku“ a którym przesełkę z tego powodu wstrzymano: Kaniów, Kraków miasto i kolej, Uście jezuickie, Tarnów, Tarnobrzeg jeszcze za IV kw., 4 i 6 m., **Chwałowice,** Rozwadów, Strzyżów, Moszczanica, Leszniów, Buczyna, Zbaraż, Podwołoczyska kolej, Zielona trnpl., **Nikulińce,** Sławentyn, Puklaki, Bohorodczany, Schodnica, Turka i **Żółkiew.**

## OD WYDAWNICTWA.

Wydawnictwo „Broszurki rozporządzeń o transportach wódki i t. d.“ nie przyszło do skutku, gdyż zaledwie kilkunastu pp. nadstrażników i strażników takową zamówiło, przeto ani kosztów druku nie można było pokryć.

Ci pp. abonenci, którzy kwotę przypadającą za broszurkę nadesłali, otrzymają „Rocznik“ z kalendarzem za dopłatą, w którym powyżej przytoczone rozporządzenia zawierać się będą, prócz innych wskazówek i danych. Rocznik nowy wyjdzie z druku w Listopadzie br. w mniejszym nieco formacie i w cieńszej oprawie: uprasza się zatem o wczesne zamówienia przy sposobności innych korespondencyj z Redakcją lub Administracją. Cena jak poprzednio t. j. 70 ct za egzemplarz oprócz portorjum pocztowego.



Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Kattnera.